Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 9 października 1938 r. Nr 40

WITAJCIE DRODZY BRACIA ZZA OLZY!

Polskie ziemie za Olzą wróciły do Macierzy.

Gdy promienie jesiennego słońca ozłociły sztandary naszych wojsk, zajmujących Śląsk Zaolzański, rodacy nasi z odgłosów kroków żołnierskich usłyszeli radosne słowa: „Niesiemy wam wolność"!

Wspaniałe to słowo Wolność zapadło w serca i dusze 200 000 Polaków, w tysiączne rzesze oraczy i górników, w twarde i nieugięte charaktery ludzi, których zahartowała wieloletnia walka o polskość, ludzi, którzy już w zaraniu wskrzeszenia naszej niepodległości o tę polskość walczyli — a dziś widzą spełnione swe marzenia i tęsknoty, ziszczoną niezłomną wolę powrotu do Macierzy.

Lecz nie tylko tam, za Olzą, dziś wzbiera potężna fala radości i szczęśliwości.

Przenika ona całą Polskę, od Karpat po Bałtyk, od Olzy po Zbrucz i Dźwinę. Nie ma dziś w Polsce matki i dziecka, nie ma obywatela, którego serca nie przenikałaby radość z powodu likwidacji długoletniego sporu. I nie ma też obywatela, którego nie przepajałoby uczucie uszczęśliwienia, że ojcowie rodzin, że bracia i synowie, nie muszą uczestniczyć w tej likwidacji przy użyciu siły zbrojnej. Myśmy wojny nie chcieli, jeno sprawiedliwości dziejowej, jeno tego, co nam się słusznie przynależy, co od wieków było nasze, co stanowiło kość z kości polskiego narodu. Nie mogliśmy jednak postawić sprawy inaczej, niż uczynił to w dniu 30 września Rząd Rzeczypospolitej, który zaapelował do siły zbrojnej.

I dlatego nasze żądania oparliśmy na słuszności, na prawie — i na niezłomnej sile woli, na twardej decyzji, pozbawionej zgoła ubocznych elementów, wolnej od nerwowych odruchów, od psychozy niepewności i obaw.

Nie poraz pierwszy ten obraz siły i spokoju, powagi i wiary w słuszność naszych żądań dajemy światu.

Wspomnijmy nastrój Europy w marcu, gdy zajęty został Wiedeń wiosną br. Myśmy wtedy mimo rad „przyjaciół" uznali, że nadszedł czas normalizacji stosunku do Litwy.

I teraz też, gdy na widownię wstąpiły siły, które zajęły się rozplątaniem węzła „sudeckiego" — z niemniejszym spokojem, ale zarazem całą siłą woli, przystąpiliśmy do załatwienia zatargu między Polską a Czechami, ciągnącego się od 1919 r.

Na żadne „gwarancje", na żadne „protekcje", na żadne wymanewrowanie naszych słusznych pretensji drogą przetargów dyplomatycznych — nigdy przecież nie liczyliśmy i nigdy na te metody nie stawialiśmy.

Nie stawiliśmy na nie i teraz. I okazało się po następstwach — że słusznie uczyniliśmy.

Sobie samym, swej sile, swemu wytrwaniu przy zasadzie „nic o nas bez nas“ — zawdzięczamy obecny nasz sukces.

To stwierdzić musimy dziś, gdy ziściła się sprawiedliwość dziejowa i witamy naszych rodaków zaolzańskich w Polsce.

Witamy ich otwartym sercem, witamy w nich braci naszych, oddając im hołd za niezłomność, z jaką wytrwali przy sztandarze polskości, bronili tego sztandaru, aż doczekali się wyzwolenia i wolności.

Myśl nasza skierowuje się w tej chwili ku podwalinie naszej siły, ku opoce naszego bezpieczeństwa: wojsku naszemu i jego Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Myśl nasza skierowuje się w tej chwili przy osobie Głowy Państwa, która w tych dniach podejmować musiała najcięższe decyzje. Prawdziwie szczere życzenia należą się sternikowi naszej polityki zagranicznej, wykonawcy tych wskazań i metod, które ustalił Twórca naszej Niepodległości, a których mądrość i siła przewidywania wciąż od nowa wykazują swą moc.

Nasze wojska stanęły u nowych granic Polski. W duchu towarzyszyliśmy ich pochodowi, mając na ustach okrzyk:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Hołd naszej sile zbrojnej i jej Wodzowi!

Przy nim niech skupia się Naród i j g racja stanu!

Z DNIA SPISZA i ORAWY.

Tegoroczny, a zarazem drugi z rzędu „Dzień Spisza i Orawy“, połączony z rocznym Walnym Zgromadzeniem Związku Górali Spisza i Orawy, odbył się w Jabłonce 25 ub. mies. pod znakiem wielkiego zainteresowania. Przyszła gromadnie ludność z Orawy, Spisza, Podhala, nasi Bracia, rodacy-górale z poza granicy, ogółem w liczbie ok. 2000 osób, oraz zeszli się także wykształceni synowie ziem spiskich i orawskich, porozrzucani w różnych dzielnicach Polski.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafialnym, w czasie którego pieśni śpiewały chóry z Krempach i Lipnicy Wielkiej. Kazanie okolicznościowe wygłosił prezes, ks. dr Machay Ferdynand. Po nabożeństwie odbyła się wielka manifestacja o przyłączenie do Polski naszych Braci, rodaków-górali, zamieszkałych po tamtej stronie granicy. Do zgromadzonych w płomiennych słowach przemówił prezes ks. dr Machay.

Po południu rozpoczęły się obrady Walnego Zgromadzenia Związku, na wolnym powietrzu, przed Domem Ludowym, ze względu na licznie zebraną ludność. W imieniu Walnego Zgromadzenia powitał przybyłych ks. dr Machay, a następnie odczytał liczne telegramy z życzeniami owocnych obrad, nadesłane z różnych miast i stron Polski. Z kolei sekr. gen. p. J. Stanek odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia i złożył sprawozdanie z rocznej działalności Prezydium. Ze sprawozdania wynika, że Związek w r. sprawozdawczym dokonał obszernej pracy nad rozwojem religijno-obyczajowym, kulturalno-oświatowym i gospodarczym ziem spisko-orawskich. W toku dalszych obrad udzielono absolutorium dotychczasowemu Zarządowi i przedłożono listę nowych kandydatów pod głosowanie. Walne Zgromadzenie jednogłośnie wybrało ks. dra Ferdynanda Machaya prezesem Związku Spisza i Orawy, zaś członkami Zarządu zostali wybrani również jednogłośnie: dr Barnert Fr., Bizub Paweł, ks. Buroń Józef, dr Czekowski Filip, prof. Jabłoński Pius, Machay-Mikowa Józefa, wójt Sikora Jan



Zarząd główny Związku Górali Spisza i Orawy z prezesem ks. drem Machayem w środku w otoczeniu chórów z Krempach i Lipnicy Wielkiej. Fot. J. Stanek.

i Stanek Józef. Do Komisji Rewizyjnej weszli: ks. Jabłoński Marcin, dr Stanek Wendelin i Słowik Karol; zastępcy: Lorencowicz Wojciech i Pluciński Jan. Sąd Honorowy reprezentują: ks. Buroń Józef, Dziubek Wendelin i Słowik Karol. W imię donosłych zasług w pracy dla Spisza i Orawy, Walne Zgromadzenie zamianowało honorowym prezesem p. Starzyńską Mał-

gorzatę i dra Grażyńskiego Michała — wojewodę śląskiego, oraz Członkami honorowymi: dra Kalicińskiego Wiktora i Piekarczyka Jana, seniora. Z kolei obszerny referat na temat „Nasza praca na najbliższą przyszłość" wygłosił dr Czekowski Filip, naczelnik Najwyższej Izby Kontroli Państwa we Lwowie, rodak ze Żdżaru, podkreślając, że na Spiszu i Orawie kipi życie polskie, czego dowodem jest dzisiejsze Walne Zgromadzenie Związku. Przemawia ono za tym, że górale spisko-orawscy, wykształceni i niewykształceni, potrafią stanąć ramię przy ramieniu i są zdolni do wspólnego wysiłku, gdy chodzi o dobro ogólne, wreszcie, że są świadomymi swych celów i zadań obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, w co już dziś nie należy wątpić.

Drugi referat na temat „Nasze potrzeby gospodarcze" wygłosił p. Instr. Lipa Ernest.

Pod koniec wygłosił piękne przemówienie do zebranych p. Dziubek Wendelin. W przerwach podczas obradowania śpiewały chóry z Krempach i Lipnicy Wielkiej. Na zakończenie odśpiewano gremialnie „Boże coś Polskę".

W wyniku obrad poruszono cały szereg zagadnień i potrzeb, dotyczących rozwoju Spisza i Orawy w kierunku wszechstronnym oraz ustalono planowy program pracy na przyszłość.

W dniu tym otwarta była w sali Domu Ludowego wystawa przetworów owocowych na zakończenie tygodniowego kursu miejscowych gospodyń, zorganizowanego przez tutejsze Koło Zrzeszenia Zw. Pracy Obyw. Kobiet pod kierownictwem p. Ireny Piękosiówney — instr. gospodarstwa domowego. *J. S.*

Polskie domy społeczne w Rumunii.

Od prezesa Związku Polaków z Rumunii w Polsce, p. majora Kazimierza Grabowskiego, wybitnego znawcy stosunków górali polskich na Bukowinie w Rumunii, otrzymaliśmy poniższe zdjęcie oraz opis jednego z domów społecznych, wybudowanego wysiłkiem naszych rodaków na obczyźnie. Materiał ten ze względu na utrzymanie kontaktu z góralami polskimi w Rumunii chętnie zamieszczamy. — Red.

„Dom Polski" w polskiej osadzie góralskiej Pojana Mikuli (Rumunia), został wzniesiony na wiosnę br. przez miejscowych górali polskich, zrzeszonych w Spółdzielni Mleczarskiej „Polunt". Okazały dom ten ma cały szereg pomieszczeń, jak salę do przedstawień ze sceną i pomieszczeniem dla orkiestry, pokoje świetlicowe i biblioteczne, sklep spółdzielczy, mleczarnię, salę bufetową z kuchnią, mieszkanie dla administracji i piwnice. Projekt tego domu opracował inż. architekt Zbigniew Ihnatowicz z Warszawy.

W lipcu i sierpniu br. bawiło w tej osadzie przeszło 300 letników z Polski, których współżycie z miejscowymi rodakami-góralami koncentrowało się głównie w tym domu.

Uwagi godnym jest fakt, że poważną kwotę na cele budowy tego domu ofiarowało T-wo Akademików Polskich „Ognisko" w Czerniowcach, dając przykład ofiarności na rzecz polskiego ludu tego terenu.

Właścicielem domu jest wspomniana Spółdzielnia, która obok tej budowy wykonała równocześnie wspaniały basen kąpielowy z betonu i piaskowca poza korytem górskiego potoku, przyczyniając się do tym szybszej realizacji celów akcji wycieczkowej, prowadzonej przez nasz Związek w tej osadzie od ubiegłego roku.



„Dom Polski" w Pojana Mikuli (Rumunia).
Przed domem grupa letników.

Głosowanie do Sejmu obowiązkiem obywatelskim.

Nie ma u nas przymusu głosowania, nie ma — jak w niektórych innych państwach — ustawowego nakazu udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu. Nie ma też ustawowych sankcji karnych za niedopełnienie tego obowiązku obywatelskiego.

Nasza konstytucja, nasze ustrojowe przepisy stoją na stanowisku, że poczuciu obywatelskiemu należy pozostawić decyzję w tej mierze. Artykuł 6 ty konstytucji żąda od obywateli „rzetelnego spełniania nakładanych na nich obowiązków“. A że Sejm i Senat należą do zasadniczych i głównych elementów ustroju państwowego — bo im przecież przypadają tak doniosłe funkcje, jak: ustawodawstwo, kontrola nad działalnością rządu, ustalenie budżetu, nakładanie ciężarów na obywateli — konstytucja stoi na stanowisku, że prawo obywatela do udziału w wyborach jest jednym z najpoważniejszych jego obowiązków obywatelskich.

Stanęliśmy zatem w Polsce na stanowisku obowiązku obywatelskiego, a nie nakazu czy nawet przymusu.

Z tego jednak bynajmniej nie wynika, by można było nawoływać do niebrania udziału w głosowaniu, w paraliżowanie tak doniosłego dla państwa i społeczeństwa aktu, jakim jest wybór Sejmu i Senatu.

Sprawa ta została zresztą rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy, który orzekł:

— „Nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu godzi w autorytet porządku prawnego, ustanowionego przez konstytucję... zmierza do przeciwdziałania powstaniu przez wybory Sejmu i Senatu, których istnienie i funkcjonowanie jest jednym z elementów ustroju państwowego, a zatem do przeciwdziałania Konstytucji“.

A z tego wysnuł Sąd Najwyższy wniosek, że „publiczne nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu stanowi występek z art. 156 kodeksu karnego“ (przewidującego za ten występek karę więzienia lub aresztu do 2 lat).

Kalendarzyk wyborczy do Sejmu.

Od 6/X do 13/X br. są wyłożone w obwodowych Komisjach Wyborczych do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu i Senatu. Obowiązkiem każdego wyborcy jest zaglądnąć, czy jest umieszczony na liście, o ile nie, to należy zareklamować, by nazwisko jego Komisja umieściła na liście.

13/X — Ostatni dzień przeglądania spisów wyborców do Sejmu i Senatu. Zgromadzenie okręgowe w Nowym Sączu ustala listę kandydatów na posłów.

Do 18/X — Kandydaci na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie.

19/X zatwierdzenie list kandydatów na posłów.

Do 22/X — zastępcy kandydatów na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie.

STASEK KLISC

NIEDŹWIEDŹ I LIS.

Seł se niedźwiedź pó góralsku, a lisek po pańsku.
Śli se ta... lémze-lémze. W uradzie, w przyjaźni —
gwarzyli se o syćkim.
Lis kury wychwala —
zaś niedźwiedź, jako niedźwiedź, jagody.
Lis błaźni:
hipce, skoce, to haw zaś — hań loce.
Méndrola
wiedzioł best! kury ukraść i wójtowi z Bańska,
kie niedźwiedź po za Regle nie wyściubioł nosa:
boł sie widno strzeleckiej, co to uzre: — osa!
Nic — ino trzimoł stare-odwiecne zwycaje
kie — lis-powsinoga ze znoł i świeckie baje.
...Siedzioł niedźwiedź na przyzbie. — Mrucoł. — [Pociérz cytoł.
Przíseł lisek ku niému — pieknie sie przywitoł
i radzi...
„Gazdo?“
„Wiera!?“
„Ze wom sie nie kotwi
kipieć we tyk górak cienglem — i zryć chojco — po- [krwi!?
— Podźcie se-mnom, świat piékny! — To wom go [pokoze...“.
A niedźwiedź słucho... myśli: „Trza iść, Mocny Boze!“
Tak se pośli dołu....
Redyk w miastak strasny cud!
— Niedźwiedź hnet narzykoł-biadkoł. Skrywoł sie [w chłód,
to lis radzi:
„Sruć ze kozuch kudeł, Bracie!
I pudzie Ci sie lepi, bo lekcy na gnacie“.
Niedźwiedź sprzystoł w te rade —
„teli świat“ uwidzioł:
domy piékne okropa! — Ten świat mu sie zwidzioł,
wartko pytoł golorza. Przíseł. Ostrzygł, w skóre
zrobiło mu sie letko, jaz... podskocył w góre.
Wnet tyz kupiec talary połozył na stole,
bo styk kudeł niedźwiedzik, bedom i sobole!
Lis mioł dutki za kłaki, miodu kufel stawia
i niedźwiedzia uraczył, ze gębe ozdziawia...
Zamrocyło go...
Zasnął.
Gdy sie zbudził z rana —
siedzioł w klotce, jak małpa!
Poznoł lisa-pana.....

Do 25/X — uzupełnianie i korygowanie list wyborczych.

Do 28/X ogłoszenie list kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godziny głosowania.

5/XI — wyłożenie do przeglądu ostatecznie ustalonego spisu wyborców.

6/XI — głosowanie do Sejmu.

9/XI — ustalenie wyniku głosowania i przyznanie mandatów.

18/XI — ogłoszenie wyników wyborów do Sejmu.

Do 25/XI — wnoszenie do Sądu Najwyższego protestu przeciw wyborom.

Do Senatu.

Do 23/X — poprawianie i uzupełnianie spisu wyborców.

23/X — zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich okręgów wyborczych.

13/XI Wojewódzkie Kolegia Wyborcze w Krakowie powołują Senatorów oraz ich zastępców.

18/XI — ogłoszenie wyniku wyborów do Senatu.

Do 25/XI — Prezydent Rzplitej powołuje Senatorów; wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom w wojewódzkich kolegiach wyborczych.

Listy.

CHICAGO ILL., w sierpniu 1938 r.

Do Szanownej Redakcji Gazety Podhala w Nowym Targu.

Serdecznie dziękuję Redakcji za przysłanie mi Gazetki Podhala. Należytość za prenumeratę przesyłam równocześnie przekazem zagranicznym w sumie 3 dolary.

Serdecznie dziękujemy za pozdrowienie dla Podhalan w Ameryce, umieszczone w gazetce. Również i my przesyłamy naszym Braciom Podhalanom i Kochanemu naszemu Podhalu serdeczne pozdrowienie. Jesteśmy bardzo wdzięczni Redakcji za wieści z naszego Skalnego Podhala, którymi tu bardzo interesujemy się. Będziemy się starać podtrzymać to pisemko Podhalańskie.

Z bratnim pozdrowieniem dla naszych Podhalan, gór i hal, za którymi bardzo tęsknimy i jest nam żal, żeśmy od nich daleko.

Z poważaniem
Ferdynand Błażończyk.

ODROWĄŻ, we wrześniu 1938 r.

Dzień 19 września br. powinien być zapisany złotymi literami w historii Odrowąża i nie tylko Odrowąża, ale także całej parafii odrowąskiej. W dniu tym bowiem ostatni żyd opuścił Odrowąż i parafię odrowąską.

Ks. Prałat Wit Maśnicki, rodem z Załucznego gromady należącej do parafii Odrowąż, przebywający w Ameryce, kupił karczmę i dom od żyda, ofiarował go parafii odrowąskiej z przeznaczeniem na ochronkę.

I po gruntownym odnowieniu budynku, tam, gdzie przez długie lata ojcowie, dziadowie, pradziadowie pili, tracili czas i pieniądze, niszczyli zdrowie, obrażali Boga, tam, dzięki ofiarności ks. prałata Maśnickiego, dzieci, synowie, wnukowie i prawnukowie będą się uczyć, jak służyć Bogu i Ojczyźnie; tam, skąd przez długie lata płynęło nawałą na wieś i parafię zepsucie, tam dzięki wspaniałomyślności ks. prałata Maśnickiego, płynąć będzie zbudowanie, dobry przykład.

Gromada Odrowąż, tak samo jak i cała parafia odrowąska, dziękuje publicznie Czcigodnemu Księdzu Prałatowi za ten wspaniały dar, ofiarowany całej parafii Odrowąż.

Wszystkim, którzy opuścili rodzinne strony, dał ks. Prałat przykład, jak pamiętać o rodzinnych stronach, nie tylko myślą, słowem, ale także czynem — wszystkim, którzy wyjechali z Polski „za chlebem", dał ks. Prałat piękny przykład nie słowem, ale czynem, jak pamiętać o Polsce, jak użyć zaoszczędzonych pieniędzy, jak cicho, bez rozgłosu pracować dla Polski.

Oby jak najwięcej ks. Prałat znalazł naśladowców. Im więcej będzie naśladowców ks. Prałata Maśnickiego, tym lepiej będzie w Polsce, a im więcej będzie naśladowców ks. Prałata Maśnickiego na Podhalu, tym lepiej będzie na Podhalu.

Gazda z Odrowąża.

BIAŁY DUNAJEC, w październiku 1938 r.

W dniu 2 bm. odbyły się w naszej wsi dwie podniosłe uroczystości. Już od wczesnego ranka dziatwa szkolna uwijała się po wsi, zbierając datki na T. P. B. P. S. P. Następnie odbyła się w kościele uroczysta Msza św., w której liczny udział obok młodzieży szkolnej wzięli mieszkańcy B. Dunajca. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Wł. Puczka, zachęcając zebraną ludność, by nie szczędziła ofiar na cele T. P. B. P. S. P. Od soboty po południa powiewały nad budynkami chorągwie o barwach narodowych, wywieszone na znak radości z powodu przyłączenia do Polski Śląska Zaolzańskiego.

Po uroczystej sumie, w czasie której patriotyczne kazanie o rodakach zza Olzy wygłosił ks. Proboszcz, zgromadzili się parafianie, a więc mieszkańcy Białego Dunajca, Bańskiej, Górnej i Gliczarowa w liczbie kilkuset przed udekorowanym chorągwiami domem p. J. Gila Łosia, by wziąć udział w radosnej manifestacji na cześć Śląska Cieszyńskiego i wysłuchać okolicznościowego przemówienia kier. szkoły Guca, który trafnie, połączywszy religię, oświatę i miłość ojczyzny, wskazał, że te trzy czynniki łączą nas w jedną potęgę zjednoczenia, dają nam siłę i powagę, z którą świat

się liczyć musi, czego dowodem odzyskanie Śląska Cieszyńskiego. Jakby na potwierdzenie tej potęgi naszego Państwa dwukrotnie bardzo nisko tuż nad głowami zgromadzonych przeleciał samolot, co wykorzystał przemawiający, wskazując, że samolot ten leci po Braci naszych na Spisz i Orawę. Zebrani na wezwanie przemawiającego uchwalili rezolucję: Spiszacy i Orawiacy wrócić muszą do macierzy pod skrzydła Orła Białego.

Na zakończenie wznowiono nie milczące okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Rządu, Pana Prezydenta, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, Armii i Pana Min. Becka. *Uczestniczka.*

Prosimy wyrównać prenumeratę „Gazety Podhala“.

»Przyjaźń« Słowacko-Czeska.

Na słupie telegraficznym pod Keżmarkiem na Spiszu w Słowacji umieszczono w dniu 24 ub. m. tablicę z napisem:

„Nie będziemy bronili waszej republiki ani was. Jużeście nas dosyć namęczyli. Niech was za to wszystkie państwa karzą. Daj im Pan Bóg szczęścia i Św. Panienka Maria“.

Na Słowaczyźnie wielkie wzburzenie wywołały wojska czeskie, które ludności grabią zboże, siano itp. Auta zabierają nocą ludność do wojska, gdyż sama nie ma zupełnie ochoty bić się za Czechów i ucieka po górach i lasach.

Tak Czesi zaleźli za skórę Słowakom, a przecież to państwo Czecho-Słowackie! Cóż dopiero mogą powiedzieć inne narodowości!.

PARTIA Ks. HLINKI PRZEJĘŁA WŁADZĘ NA SŁOWACJI.

W wyniku obrad Komitetu wykonawczego Hlinkowskiej Słowackiej Partii Ludowej, obradującej przez dwa dni w Zilinie, ogłoszono wobec licznie zgromadzonego tłumu Słowaków, uroczysty manifest, w którym Słowacy podnoszą swe przyrodzone prawo do zagwarantowania niezawisłości Słowacji i niepodzielności narodowej jedności. Słowacy chcą swobodnie wedle własnej woli, wieść swój przyszły żywot, w przyjacielskim współżyciu z wszystkimi otaczającymi ich narodami i w ten sposób przyczynić się do uspokojenia stosunków w środkowej Europie, w duchu chrześcijańskim.

Równocześnie wystosowali do Pragi telegram z żądaniem, by w ręce ks. dra Tisy, wybranego premierem słowackim, oraz jego współpracowników, oddała w ciągu 24 godzin całą władzę wykonawczą na Słowacji. Jako symbol wspólnego związku państwowego Czech i Słowacji, ma być jeden prezydent, wspólna polityka zagraniczna i wspólne finanse. — W ten sposób długoletnie boje Narodu Słowackiego o swą niezależność kończą się pełnym zwycięstwem autonomistycznej partii ludowej. Niech żyje wolność Słowacji!

Rocznica zwycięstwa pod Chocimem.

Dnia 10 bm. mija 317 lat od dnia, w którym rycerstwo polskie pod dowództwem hetmana Karola Chodkiewicza, a po śmierci tegoż pod dowództwem hetmana polnego Lubomirskiego odniosło świetne zwycięstwo nad Turkami w roku 1621 pod Chocimem.

Najpiękniejszą tradycję ma wojsko polskie, które walcząc w obronie Ojczyzny i wiary, broniło całą Europę przed zalewem pogaństwa i barbarzyństwa. Z pieśnią do Matki Boskiej — „Bogu Rodzica“, „Godzinki“ — szły wojska polskie do boju z wrogami Ojczyzny i Boga. Nazwano Polskę zaszczytnie „Przedmurzem chrześcijaństwa“.

Królowa Korony Polskiej najwidoczniej opiekuje się naszą Ojczyzną. Dowody na to, to Częstochowa, „Cud nad Wisłą“, a obecnie odzyskanie Śląska Zaolzańskiego także przypadło na dzień święta Matki Boskiej Różańcowej.

W rocznicę zwycięstwa pod Chocimem po dzisiejsze czasy kościół katolicki odprawia dziękczynne nabożeństwa. Kapłani w brewiarzach mają osobne modlitwy „Gratiarum actio pro Victoria Chocimensi...“.

J. Gondek.

Z Polski i ze świata.

Dochodzóm nas sprawy, ze na ziemi spiskiej, za kordonym, jest bieda. Przez 20 rokóf tak pięknie Cesi wyrychtuwali nasyk rodokóf, ze dziś ni ma tam ani gajsu, ani soli, ani mónki, ani omasty. I kieby nie te okróngłe grólecki, to trzaby było z głodu umrzić. — Zabrali im Cesi nopierwi chłopók, bo wiedzieli, zeby przi chłopak w domu rekwizycyjoby sie nie udała. — Chłopi zmobilizuwani plóncom sie bez jedzénio, w swoik odziéniak koło komendy wojskowéj, ale jeść to se musóm kupuwać, ino cos z tego, kie ani kapecki chleba w sklepie nie kupi. — Dzierżcie sie Śpisocy, a przez wos wyzwolenie nastómpi.

Wojsko czeskie cofa się ku zachodowi — Armia Polska postępuje za nimi. Dotychczas wojsko nasze zajęło obszary od miejscowości Mosty po Darków. Zajęcie dalszych obszarów z ważnym węzłem kolejowym w Boguminie, nastąpi w dniach najbliższych.

Prezydent Czecho-Słowacji Benesz ustąpił. Agendy objął w jego zastępstwie premier gen. Syrovy.

Krwawe starcie wojsk węgierskich z czeskimi nastąpiło po przekroczeniu granicy przez Węgrów. Rząd węgierski dał tym do zrozumienia Czechom, że incydent jest wyrazem nastrojów, panujących na Węgrzech. Jak wiadomo, sprawa roszczeń terytorialnych Węgrów jest jeszcze w stadium układów i targów dyplomatycznych.

Kronika

Odznaczenia. *Złotym Krzyżem Zasługi* zostali odznaczeni zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. zasłużeni działacze T. P. B. P. S. P. p. Władysław Kabaciński, nacz. Kuratorium Szk. Krak. i p. Michał Baścik, em. kier. szk.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali p. Eugeniusz Pawłowski, prof. gimn. w Nowym Sączu, autor trylogii podhalańskiej pt. „Choch łowscy" — współpracownik „Gazety Podhala" — pp. Florian Jąkała, dr M. Barndziej, Stefan Kępa, E. Kliszcz, Wł. Gawłowski i A. Zapiórkowski w Nowym Targu, W. Staszkiewiczowa, Stan. Roj, Olga Jurkiewiczowa i mgr Włodz. Bernard w Zakopanem, Jan Malinowski w Szczawnicy, Roman Turyczyn w Rabce i Wł. Skorusa w Czarnym Dunajcu.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp. Jakub Chudoba w Nowym Targu, Karolina Gorzelnik, Bron. Durek, Jan Gąsienica, Fr. Gąsienica i Wacław Żurek — wszyscy z Zakopanego; Józef Klempka w Rabce, J. Smaga w Cz. Dunajcu, Wład. Kaduk i W. Sikoń w Niedzicy, Jan Majkowicz, listonosz w Harklowej.

Składka pieniężna, zainicjowana samorzutnie przez młodzież gimnazjalną w Nowym Targu, przyniosła ze wszystkich klas kwotę 32 zł 30 gr, którą wręczono p. mgr Skodzie, sekretarzowi Rady Pow., z przeznaczeniem dla Polaków zza Olzy.

Grono profesorskie Państw. Gimn. w Nowym Targu na pomoc Polakom za Olzą złożyło kwotę 26 zł.

Członkowie Rady Powiatowej na posiedzeniu w dn. 30 ub. m. samorzutnie złożyli kwotę 55 zł na pomoc dla Śląska Zaolzańskiego.

Kółko Amatorskie przy Ochot. Straży Pożarnej w Szczawnicy W. zebrało na dozbrojenie Armii kwotę 47 zł.

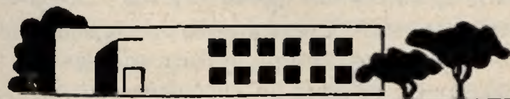
Spędy owiec rzeźnych dla wojska dla członków Kół Hodowców Owiec, przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym odbędą się w dniu **17 października w rzeźni w Nowym Targu, dnia 19 bm. w rzeźni w Krościenku, dnia 24 bm. w rzeźni w Zakopanem, dnia 26 bm. w rzeźni w Czarnym Dunajcu. — Początek spędu o godz. 9 rano.** Wszyscy członkowie Kół Hodowców Owiec mogą dopędzać na te spędy swoje sztuki do każdej z tych miejscowości. Paszporty na sztuki należy zabrać ze sobą. Za 1 kg mięsa w sztuce płaci się 1 zł. Po zabiciu sztuki, oskurowaniu, wyjęciu wnętrzności, obcięciu nóg i głowy, sztuka idzie na wagę i jest natychmiast wypłacana według wagi. W cenie 1 zł jest już zapłata za skórę i odpadki. — Pamiętajcie, nie opłaca się na spędzie sprzedawać sztuk lekkich. Sztuki dobre płacą znacznie lepiej, jak na jarmarkach.

W Niedzicy na Spiszu na wieść o połączeniu Śląska Cieszyńskiego z Polską ludność zebrała się i uchwaliła wysłać telegramy dziękczynne Panu Premierowi Składkowskiemu, Panu min. spraw zagr. płk. Beckowi, Panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi oraz wyrazy hołdu Panu Prezydentowi I. Mościckiemu za pracę nad przyłączeniem naszych Braci zza Olzy do Macierzy.

Koła Gospodyń z Białki, Kościelisk i Olczy w dniu 17 IX br. przyjmowały 65 Pań Inspektorek z całej Polski. W Białce ks. prałat Madej gorącymi słowy powitał przybyłe Panie, podkreślając ich doniosłe znaczenie i rolę ich na wsi. Przewodnicząca ze Śląska rzewnymi słowy dziękowała ks. Madejowi za daną otuchę do pracy. W Białce goście byli podejmowani wspólnym obiadem, który był przygotowany u członkini koła Dorawy Antoniny. Przyjezdni goście bardzo mile i serdecznie byli witani przez członkinie Kół Gospodyń, przy czym gospodynie chętnie pokazywały i chwaliły się dorobkiem pracy organizacyjnej. Również należy podkreślić, że mimo pilnej pracy w polu, gospodynie chcąc należycie uczcić miłych gości postarały się o muzykę, która rozweselała spędzone chwile z pp. Inspektorkami.

Na fundusz prasowy „Gazety Podhala" złożyli: p. Włodz. Miarczyński, wójt w Czorsztynie 2 zł, p. Jan Kukulak, sędzia w Tarnowie 2 zł, p. Zygm. Ostafin, arch. w Zakopanem 1,50 zł, p. ppłk. Józef Zych w Sanoku 1 zł, dyr. Alfred Kador 1 zł, rejent Stan. Pęksa 1 zł, dyr. Szopińska 1 zł i Jan Schabowski 1 zł — wszyscy w Nowym Targu. Dziękujemy.

Kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu wyświetla w dn. 9 i 10 X 1938 film pt. „Szesnastolatka".



Rolnicy!

W dniu 1 października 1938 r. rozpoczyna się termin płacenia długów rolniczych, które jest winien rolnik prywatnemu wierzycielowi.

Płatność prywatnych długów rolniczych gospodarstw wiejskich grupy A i B, która zapadła przed dniem 1 kwietnia 1935 r. rozłożona jest z mocy samego prawa na 28 rat płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku, — wraz z przypadającymi — płatnymi z dołu — 3% odsetkami w stosunku rocznym.

Również od 1 października 1938 r. następuje płatność rat długów rolniczych ustalonych orzeczeniami urzędów rozjemczych lub ugodami, zawartymi przed urzędami rozjemczymi.

Niezapłacenie raty w terminie może spowodować, że wierzyciel przystąpi do jej wyegzekwowania.

Żadne ulgowe przepisy nie ochronią rolnika przed skutkami niezapłacenia raty.

Niezapłacenie zaś dwóch — kolejno po sobie następujących rat wraz z płatnymi przy nich odsetkami — powoduje, **że dług staje się natychmiast płatny w całości.**

Jednocześnie przypomina się:

1) że gospodarze wiejscy małorolni (grupa A) — **mogą swoje długi do dnia 31 grudnia 1940 r.** spłacać w całości lub części przedterminowo.

Przedterminowa zapłata gotowizną umarzać będzie 200% zapłaconej sumy.

2) **że na składanie wniosków o zmniejszenie reszty ceny kupna ziemi i o zmniejszenie reszty należności z działów rodzinnych** pozostało zaledwie 3 miesiące czasu, bo urzędy rozjemcze mogą przyjmować takie wnioski tylko do 31 grudnia 1938 r.

Powiatowe Biuro do Spraw Finansowo Rolnych
w Nowym Targu.

L. Ukł. 4/1937/20. Nowy Sącz, 6/XI 1938 r.

Postępowanie układowe do majątku p. Józefa Jonczego z Nowego Targu zostało umorzonym.

Sąd Okręgowy Wydz. I Nowy Sącz.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 9 bm. g. 15·00 pogadanka pt »O czym radzić w Kółkach rolniczych« — 15·15 pogadanka pt. »Uprawy jesienne i nawożenie«. — 15·30 koncert dla wsi. — 15·55 pogadanka pt »Samorząd jako opiekun zdrowia«. — 16·00 odczytany zostanie fragment z powieści pt. »Majster i czeladnik«.

PONIEDZIAŁEK, 10 bm. g. 18·00 pogad. pt. »Uniwersytet chłopski — szkołą życia« — 18·20 pogad. pt. »O poprawę naszego bytu«.

WTOREK, 11 bm. g. 18·00 »Skrzynka rolnicza«. — 18·15 pogadanka rolnicza pt. »O jesiennym wapnowaniu pól«.

ŚRODA, 12 bm. g. 18·00 pogadanka pt »Zadrzewienie dróg, troską samorządu«. — 18·20 pogad. pt »Przegląd prasy rolniczej«.

CZWARTEK, 13 bm g 18·00 audycja dla młodzieży wiejskiej pt. »Przysposobienie rolnicze w tym roku«.

PIĄTEK, 14 bm g 18·00 pogadanka pt »Nie powtarzajmy błędów w uprawach przedzimowych«. — 18·20 pogadanka rolnicza.

SOBOTA, 15 bm. g. 18·00 »Skrzynka rolnicza«. — 18·20 pogad pt. »Szkoły rolnicze«.

Sołtys gromady Ochotnica

ogłasza przetarg na

dzierżawę prawa polowania

na lat 6, obszar 9750 ha. Termin składania ofert do 16/X 1938 r.

Zakup wełny

zorganizowany

przez Okręgowe T-wo Rolnicze w Nowym Targu

Ceny dla wełny białej od 2,50—3,50 zł
„ „ „ ciemnej „ 2,20—2,60 zł
zależnie od czystości i jakości.

Zykupy wełny odbędą się:

w Jabłonce	dn. 12	października	o	godz	9.
„ Cz. Dunajcu	„ 14	„	o	„	9.
„ Krościenku	„ 19	„	o	„	9.
„ Szaflarach	„ 21	„	o	„	9.
„ Łopusznej	„ 25	„	o	„	8.
„ Czorsztynie	„ 25	„	o	„	14.

Wszyscy właściciele owiec mogą na zakupach korzystnie sprzedać wełnę.

Owczarze korzystajcie z okazji!!

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. W Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7.50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara Pismo redaguje Komitet. Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.